Nr 273 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 27 Listopada 1926

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska
Telefon 41 — Międzym.
Adres Adm. ulica Jagiellońska
Telef. 211 — Nr czeku

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 85 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Zakończenie strajku angielskiego

Kraków, 25 listopada.

Strajk węglarzy angielskich był w gruncie rzeczy lokautem. Przyczyną jego była nierentowność kopalń angielskich. Przyczyną zaś tej nierentowności przestarzałość ich urządzeń technicznych i organizacji komercjalnej. Według opinji bezstronnej, przez rząd w roku zeszłym wydelegowanej komisji Samuelsa, kopalnie angielskie od lat trzydziestu stoją niezmiennie na tym samym poziomie techniki. — Nadto produkcja ich nie jest wcale scentralizowana ani administrowana w sposób nowożytny.

Powyższa opinja komisji Samuelsa była tylko potwierdzeniem opinji federacji górników, którzy od lat szeregu domagają się zmodernizowania kopalń, gdy ich właściciele odmawiają utrzymania wysokich płac, powołując się na nierentowność kopalń. Na zarzuty konserwatyzmu i zastoju technicznego odpowiadają właściciele kopalń argumentem, że nie mają pieniędzy na inwestycje, ponieważ z powodu wysokich cen robocizny produkcja węgla nie opłaca się.

Obliczono, że na zmodernizowanie kopalń angielskich i postawienie ich pod względem technicznych urządzeń na poziomie niemieckich, dzisiaj najwyżej stojących, potrzeba było inwestowania 30 do 40 miljonów funtów.

Tymczasem wybuchł strajk, który pochłonąwszy około 160 miljonów dni roboczych, spowodował dla gospodarstwa społecznego Anglji szkodę, obliczaną przez rząd na sumę 350 miljonów funtów, więc o 100 miljonów więcej, niż kosztowała cała wojna boerska. Powtórzyło się raz jeszcze stałe w dziejach zjawisko, że dla uniknięcia stosunkowo małej straty narody narażają się na straty ogromne i trudne do powetowania.

Po blisko siedmiomiesięcznem trwaniu strajk miljona i stu tysięcy węglarzy załamał się.. We wrześniu wróciło do roboty pierwszych 40 tysięcy, w październiku 150.000, z początkiem listopada już 350.000 górników zjeżdżało do szybów. W tym stanie rzeczy kierownictwo strajku musiało dać za przegraną. Właściciele kopalń, popierani biernie i czynnie przez rząd konserwatywny, podyktowali twarde warunki. Więc **przedłużenie czasu pracy o godzinę i zmniejszenie płacy o 10 do 20 procent.** Umowy trzyletnie z prawem ich zerwania po uprzedniem sześciomiesięcznem wypowiedzeniu z obu stron. Nadto umowy nie zbiorowe, lecz okręgowe, więc rozbicie federacji ogólno-krajowej węglarzy, pozbawienie jej dochodów i wpływów.

Przed strajkiem koszt wydobycia tony węgla wynosił 17.45 szylingów, z czego 12.48 szylingów kosztowała robocizna. Obecnie przez przedłużenie czasu pracy koszt ten zmniejsza się o 2 szylingi, a zaś przez zmniejszenie płacy o dalsze 1.25 szylinga, czyli, że robocizna spada w wydobyciu jednej tony na 9.23 szylingów, wydobycie więc tony węgla kalkuluje się odtąd na 14.20 szylingów. Cena węgla przed strajkiem wynosiła 15.98 szyl., więc przy koszcie produkcji 17.45 szyl. kopalnie traciły po 1.47 szyl. na tonie netto, którą to stratę właśnie wyrównywał rząd. Obecnie po wejściu w życie nowej ustawy zamiast tej straty pojawia się zysk w kwocie 1.70 szyl. na tonie. Ponieważ zaś wskutek strajku ceny węgla poszły bardzo znacznie w górę i nie spadną od razu, przeto przez czas jakiś zyski te będą jeszcze odpowiednio większe.

Górnicy ponieśli całkowitą klęskę. Całe brzemię uruchomienia kopalń spadło na ich barki. Ich zarobki przed strajkiem nie odpowiadały powojennemu podrożeniu, bo gdy zarobki te wynosiły tylko o 53 procent więcej niż z końcem roku 1913, to drożyzna poszła w górę o 73 procent w stosunku do cen przedwojennych. Teraz stosunek ten pogorszył się jeszcze bardziej. Ogromna większość górników musiała przyjąć ceny robocizny, stojące na poziomie bardzo skąpo wymierzonego minimum egzystencji. Na domiar złego, przy nowym układzie około 250.000 górników wogóle nie wróci już do pracy, a to z powodu przedłużenia czasu pracy dla innych.

Rozmiary klęski górników okazują się więc tak wielkiemi, że muszą one budzić najpoważniejsze wątpliwości co do trwałości wytworzonego obecnie stanu rzeczy. Jest ekonomicznie i psychologicznie niemożliwem, aby masy górników, zgięte przez właścicieli w barani róg, chciały i mogły przez czas dłuższy w tej pozycji wytrzymać. To też powszechnie uważa się zawierane obecnie umowy nie za podstawy stanu trwałego, lecz tylko za prowizorjum i za zawieszenie broni w tej wielkiej wojnie socjalnej.

Największą część jej kosztów płacą w tej chwili robotnicy. Ale rzeczywistego zwycięzcy niema w niej wogóle. Zdobycze właścicieli są krótkotrwałe, ponieważ szkody wyrządzone przez strajk, będą musiały być w części przynajmniej pokryte przez podwyższenie podatków, które pozbawią ich bardzo rychło świeżo zdobytych zysków. Partja konserwatywna i rząd Baldwina przez niejasną i kunktatorską taktykę w czasie strajku nie zdobyły uznania ani wdzięczności po żadnej ze stron walczących. Nie lepiej jednak wyszła także i Partja Pracy, która nie potrafiła ująć kierownictwa strajku w swoje ręce, ani poprawić błędów taktyków. Z poważnym dorobkiem moralno-politycznych popełnianych przez jego kierowników wychodzą ze strajku jedynie komuniści. Rosyjskie komunistyczne związki zawodowe przysłały na pomoc strajkującym w sumie przeszło jeden miljon funtów, gdy bratnie organizacje górnicze ze Stanów Zjednoczonych zasiliły kasę strajkujących kwotą zaledwie 100.000 dolarów, organizacje zaś górnicze innych krajów jeszcze mniej. Pomoc rosyjskich komunistów dla strajkujących okazała się więc więcej niż dwa razy wydatniejszą niż składki na ich cel ze wszystkich innych krajów razem wziętych. Fakt ten tkwi głęboko w pamięci pognębionych dzisiaj górników angielskich, utwierdzając w nich przekonanie, że jedynych rzeczywistych przyjaciół mają tylko w komunistycznej Rosji. Zaciąży to niewątpliwie na dalszym rozwoju stosunków socjalno politycznych w Anglji.

Gdy nagół partje polityczne nie okazały się na poziomie swych zadań wobec strajku i egzaminu nie zdały ani z przenikliwości i trafnej taktyki ani z energji działania, — to za to tem lepiej zdało egzamin całe społeczeństwo angielskie **ze swojej stabilizacji kulturalnej.** — Strajk był katastrofą i socjalno-ekonomiczną, która naraziła na szwank wszystkie interesy. Nie byłoby więc wcale dziwnem, gdyby w jakimś momencie jego niesłychanie długiego trwania doszło do zaburzeń, zamieszek, gdyby niezadowolenie tej czy innej strony było zaczęło sobie torować drogę poza prawem i obyczajem. Tymczasem przez całe prawie siedm miesięcy olbrzymiego strajku spokój nie został nigdzie naruszony, prawo nie zostało pogwałcone. Nie popłynęła ani kropla krwi w tej najcięższej dotychczas bitwie socjalnej. Poszanowanie dla prawa okazało się tak wielkiem, że gdy według ustawy o zaopatrzeniu ubogich rodziny strajkujących formalnie znalazły się w warunkach przez ustawę określonych, zarządy gminne nie wahały się ani chwili z wypłatą zasiłków i zapomóg przez ustawę określonych dla tych rodzin. Na tej drodze strajkujący otrzymali od zarządów gminnych kwotę przeszło sześciu miljonów funtów.

A jeszcze jedno, co dla środkowo-europejskiego sposobu myślenia jest niemożliwem prawie do pojęcia. Oto właściciele kopalń mimo przedłużającego się strajku ani na jeden dzień **nie zamknęli ochronek i żłóbków,** jakie dla dzieci górników istnieją przy kopalniach, utrzymywali w pełnym ruchu robotnicze szpitale i inne urządzenia humanitarne, tak, że górnicy przez cały czas strajku korzystali z tych wszystkich urządzeń bez przerwy i bez przeszkód...

Obok zakorzenionego w całem społeczeństwie poczucia prawa i humanitaryzmu działał tu także głęboki rozum praktyczny, który wskazywał jasno, że miljonowej masy strajkujących nie należy doprowadzać do rozpaczy, wreszcie odegrało tu decydującą rolę także niezmierne bogactwo społeczeństwa angielskiego, dzięki któremu mimo strajku i mimo ogromnych szkód przezeń wyrządzanych można było to wszystko utrzymać.

Pod tym względem Anglja raz jeszcze obudziła podziw całego cywilizowanego świata i złożyła dowody ponowne, że jakkolwiek oczekują ją niewątpliwie ciężkie jeszcze przejścia i niebezpieczne wstrząśnienia, to jednak ze wszystkich społeczeństw europejskich posiada ona największe szanse przebycia wielkiego procesu przekształcenia socjalnego bez zbyt wielkich szkód dla swojej kultury i cywilizacji. Ponowne utrwalenie się tego przekonania jest wielką korzyścią, jaką ze strajku całe społeczeństwo angielskie wynosi. (s-i).

Zawieranie umów lokalnych

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 25 listopada. W przeważnej części okręgów węglowych pozawierano już lokalne umowy. Baldwin zapowiedział, że nastąpi **zniesienie** wszelkich ograniczających rozporządzeń, wydanych w związku ze strajkiem.

—o—

Polityczna podróż marsz. Piłsudskiego do Wilna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 listopada. Wczoraj o godz. 23.30 **premjer marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna specjalną salonką.** Premjerowi towarzyszyli adjutanci maj. Prystor i maj. Wende.

Przed wyjazdem odbył marszałek Piłsudski **krótką konferencję w wagonie z ministrem spr. zagr. Zaleskim.**

Jak słychać, w czasie pobytu w Wilnie, marszałek Piłsudski **odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami mniejszości narod., zwłaszcza Białorusinów.**

Fermenty i tarcia w PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 listopada. Część prasy donosi, **że warszawski okręgowy komitet PPS.,** pozostający pod wpływami posła **Jaworowskiego, zdecydowanego zwolennika marszałka Piłsudskiego, wyraził protest przeciw uchwale Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS o swej rzeczowej opozycji** wobec rządu marsz. Piłsudskiego i **zawieszeniu ministra Moraczewskiego w prawach posła.** W ten sposób **wybuchł konflikt pomiędzy dwiema naczelnemi organizacjami PPS.**

—o—

Chamberlain głosi dyktaturę czterech mocarstw w Lidze narodów

Różnica obowiązków i konieczność poświęcenia się ze strony pewnych państw

Londyn, 25 listopada (PAT). Przemawiając wczoraj na posiedzeniu komisji parlamentarnej do spraw Ligi Narodów, sir Austen Chamberlain podkreślił znaczenie zaufania, istniejącego między zgromadzeniem a Radą Ligi. Minister zwrócił jednak uwagę **na różnicę obowiązków,** które przyjęły na siebie pewne państwa stowarzyszone w Lidze i płynące stąd konieczności **wielkiego poświęcenia ze strony tych państw dla dobra wspólnej sprawy.** Z układu sił w ramach Ligi wyłania się wyraźnie **szczególnie ważna grupa 4 mocarstw europejskich. Ścisła współpraca tej grupy stanowić musi dla prestiżu Ligi znaczenie żywotne.** Uzgodnienie stanowiska i działania mocarstw wchodzących w skład tej grupy powinno się stać środkiem wzmocnienia autorytetu Ligi w tym stopniu, aby mogła ona być pewną, że **orzeczenia jej i rozporządzenia znajdą należyty posłuch i szacunek u każdego z państw stowarzyszonych.** Zdaniem ministra największem niebezpieczeństwem **dla Ligi byłoby rozbicie Ligi na dwa obozy.** Do niemniej fatalnych skutków dla organizacji Ligi mowca zalicza **ewentualne dążenia państw mniejszych, do wywołania fermentów wśród wielkich mocarstw** z myślą wyciągnięcia stąd własnych korzyści. Mówiąc o sprawie rozbrojenia, mowca przestrzega przed **zbyt pośpiesznem przygotowaniem międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej** i solidaryzuje się pod tym względem z poglądem lorda Cecila, który, jak wiadomo, radzi zgromadzenie uprzednio materjału informacyjnego przez komisję przygotowawczą.

Zaiste niepodobna w tak niewielu słowach wypowiedzieć więcej poglądów, które muszą wywołać ogromne zaniepokojenie w całej Europie. P. Chamberlain nie krępuje się niczem i w mowie swojej, wygłoszonej na posiedzeniu komisji parlamentarnej do spraw Ligi Narodów zaczął dyktować zgoła nową interpretację statutu Ligi Narodów, a bodaj czy nie sam nowy statut.

Nie wiadomo, na jakiej podstawie sir Austen Chamberlain twierdzi, jakoby istniała różnica obowiązków, które przyjęły na siebie rzekomo pewne państwa, stowarzyszone w Lidze Narodów. Zaryzykowawszy to twierdzenie i obarczywszy »pewne« państwa jakiemiś nadzwyczajnemi obowiązkami »brevi manu«, sir Chamberlain nie omieszkał wyciągnąć z tego twierdzenia wniosku, że z owych obowiązków wypływa dla wymienionych ogólnikowo państw konieczność poświęcenia się dla dobra wspólnej sprawy. Przydzieliwszy tę rolę »pewnym« państwom, sir Austen Chamberlain nie pomyślał o tem, że nie można dzielić członków Ligi na kategorję poświęcających się i na kategorję korzystających z tego poświęcenia.

Do tej drugiej grupy zalicza sir Austen Chamberlain »szczególnie ważną« grupę czterech mocarstw europejskich. Ta grupa — zdaniem premjera angielskiego — powinna iść solidarnie i narzucić w każdym wypadku swoją wolę całej Lidze, będąc pewna, że *»orzeczenie jej znajdzie posłuch i szacunek u każdego z państw stowarzyszonych«.*

A więc dyktatura czterech mocarstw, to jest Anglji, Francji, Niemiec i Włoch. Wielkie słowo. Ale sir Austen Chamberlain zlekceważył jedną ważną okoliczność, zaś zbyt różowo przedstawia sobie drugą. Pierwszą okolicznością jest fakt, że obecna Liga Narodów nie jest dawną potulną Ligą, która powtarzała pacierz za panią matką. Marcowe a potem wrześniowe zajścia w Lidze świadczą o tem dosadnie.

Kolberg a Chopin

(Dokończenie).

„Wiadomo, że Chopin w gronie przyjaciół improwizował często i wtedy malował niejako muzyką różne sytuacje i epizody z życia domowego i publicznego, n. p. przedstawiał sielskiej ustroni szumy strumyka, śpiewy ptasząt, czasem wrzawę jarmarku lub bitwę jakąś, nawet coś z życia miejskiego i t. p. Dzieła jego wskazują nieraz na podobne usposobienie ducha. — Ale nie lubiał, jak to widzimy z jego dzieł, żadnych nadawać intytulacyj swoim kompozycjom, któreby bliżej rzecz określały; pragnął, ażeby same za siebie mówiły. Powiadają, że nazajutrz po przedstawieniu »Hamleta« napisał Nokturno (op. 15, nr 3) i dał mu napis: „Na cmentarzu", ale gdy pójść miało do druku, zmazał ten napis, mówiąc: niech się domyślą! (List Kolberga z 20 maja 1879 r.).

Interesujące są uwagi Kolberga o wykonywaniu utworów Chopina. „Słyszałem bardzo wielu wirtuozów, grających dzieła Chopina (Liszta, Taussiga, Wieniawskiego, pannę Bohrer, Zarzyckiego, Śmietańskiego), a przyznam się, że w zupełności żaden z nich mnie nie zadowolił, chociaż najlepiej jeszcze grali je Liszt i Śmietański, a drobniejsze rzeczy księżna Czartoryska, Wernik, Mikuli i inni. Essipow ma znakomicie grać ballady, ale tej nie słyszałem. Ja znajduję, że wszyscy grają go z a p r ę d k o, a biorąc szalone tempo w allegrach, gubią temsamem mnóstwo szczegółów, które właśnie u kompozytora, tyle w piękne szczegóły obfitego, jak Chopin, uwydatnione w grze byćby powinny. Przytem prawie każdy wpada w afektację i niestosowną przesadę, albo też inaczej cieniuje te dzieła (oprócz miejsc, wyraźnie do wzmacniania i osłabiania wskazanych), każdy chce naśladować (a naśladuje według własnego pojęcia, więc najczęściej nietrafnie) owe ociągania się, ową niezależność obu rąk od siebie, które autor oznaczał wyrazem tempo rubato, przy spajaniu z sobą nut różnej wartości w czasie. Ja może dlatego tak jestem wymagający, żem słyszał samego Chopina bardzo często bądź prywatnie, bądź publicznie grającego w czasie jego dojrzałości w latach 1827 do 1830, a wrażenie tej gry (jakkolwiek byłem wówczas prawie dzieckiem), niezatarte aż do dnia dzisiejszego, pozostawiło na moim umyśle ślady, nie dozwalające wcale porównań z nowszymi wykonawcami". (20 maja 1879).

III.

Korespondencja z Karasowskim, mniej obfita i krótsza, zawiera szczegółów mniej, chociaż równie interesujących.

Szło Kolbergowi bardzo o to, czy szczegóły co do pochodzenia i rodziny Chopina, zebrane przez niego samego podczas pobytu we Francji w roku 1878, a mianowicie w Nancy, są prawdziwe, czy nie. Wynikałoby z nich, że pochodzenie Chopina było polskie, tylko jego protoplasta za króla Stanisława Leszczyńskiego przybył do Lotaryngji i tam się zajmował handlem wina. Wnuk jego jeden miał powrócić do Polski i Kolberg się domyślał, że to był ojciec Fryderyka. „I w tym to właśnie punkcie miałem niejaką wątpliwość, czy powzięte przezemnie szczegóły nie odnoszą się czasami do drugiej jakiej rodziny tegosamego nazwiska" — pisze Kolberg do Karasowskiego, który mu w ten sposób odpowiada: „Co się tyczy Pańskich starań w odszukaniu rodowodu naszego wielkiego artysty..., przyznaję, iż nie zgadzają się z rodzinnemi tradycjami, jakie mi pp. Barcińscy i matka Fryderyka udzielali. Ja muszę się ich trzymać, jako jedynego, najpewniejszego dla mnie źródła". (3 października 1881). I na tem ta sprawa się skończyła.

Zajęła ich następnie autentyczność, czy podrobienie mazurka f-dur, wydanego niegdyś osobno w Wiedniu. Karasowski zaliczał go do podrobionych, na co reaguje Kolberg w ten sposób: „Przyznam wam się, że kompozycję tę miałem zawsze za prawdziwą. Bo jakkolwiek jest ona względnie do Chopina słabą, miejscami nawet trywjalną, w pośpiechu pisaną (nie słabszą przecież od wielu wydanych przez Fontanę) — to jednak są tam modulacje i kombinacje harmonijne, które jedynie Fryderyk mógł napisać, a naśladowaćby je było trudno. Ktoś inny i to jedynie dobry muzyk, Niemiec lub Francuz, mógł l e p s z ą napisać kompozycję, ale chociażby nie wiem jak zręczny i wprawny, nie potrafiłby ani w tym stylu jej przeprowadzić, ani zrobić tak polską. Z Polaków znam dzieła prawie wszystkich, ale styl żadnego z nich nie nadaje się do niej; a nieznajomy wolałby pod kompozycją w c a l e u d a t n ą (jeśli ją uważać będziemy ze stanowiska ogólnego) własne już położyć nazwisko, aniżeli cudze, choć sławne, i nie pozwoliłby pewnie wydawcy spekulować jego kosztem na sławne to nazwisko. Z kompozycją tą poznałem się w Wiedniu, gdziem bawił parę tygodni w roku 1857; mówiono tam powszechnie (co i sam nakładca twierdził), że pochodziła ona z albumu niegdyś pianistki, Leopoldyny Blachetki, i nikomu nie przyszło wówczas na myśl uważać ją za jakiś falsyfikat". (12 kwietnia 1885).

Na to odpisał Krasowski: „O mazurku F-dur w danym razie uczynię sprostowanie, gdyż wasze uwagi względem niego trafiają mi do przekonania. Zresztą, jeżeli pochodzi z albumu Blahetkówny, musi być istotnie Fryderyka". (15 kwietnia 1885).

Skoro szło o zbadanie autentyczności utworów Chopina i możliwie dokładne ich zestawienie, porusza Kolberg sprawę poloneza z Ges-dur. „Mam tu u siebie — pisze 23 października 1886 roku — poloneza Chopina z Ges-dur, który, zdaje się, był niegdyś wpisany do jakiegoś albumu Wojciechowskiego (niema pewności) i stamtąd ktoś go nieproszony skopjował i wydał u Kaufmana około roku 1855, bo pod tytułem: P o l o n e z s k o m p o n o w a n y p r z e z s ł a w n e g o a r t y s t ę, z m a r ł e g o w P a r y ż u, wydawca nie wymienił nazwiska Chopina, zapewne dla uniknięcia poszukiwań, nieprzyjemności i procesu z rodziną autora, i właścicielem. Drukowano go (z błędami) w 150 czy 200 tylko egzemplarzach, które dziś stały się rzadkością bibljograficzną, i już w roku 1877 nie można go było znaleźć nawet w żydowskich kramach warszawskich. Poloneza tego udało mi się dostać w lepszym odpisie w roku 1881 czy 1882, przyczem dowiedziałem się, że był on jakoby napisany dla jednego z przyjaciół w wigilję, czy na parę dni przed wyjazdem z Warszawy do Wiednia, więc był to właściwie polonez pożegnalny. Jeżeli chcecie, to go wam przyślę w kopji, ażebyście ocenili wartość utworu, który, jako wpisany do czyjegoś albumu (jako darowizna), nie miał przeznaczenia publikacji. Ale dziś (skoro rzecz ta już w roku 1860 była w obiegu) skrupuły pod tym względem nie mogą już mieć znaczenia".

Karasowski odpowiada: „Co się tyczy poloneza, o którym piszesz, widziałem go już przed 1860 rokiem w Warszawie; wiem nawet, kto go wydał. Jeżeli mię pamięć nie myli, był to księgarz z Żytomierza, imieniem (sic!) Chrząszcz. Lecz może być także, iż to inny Polonez... Sam wiesz najlepiej, kochany Oskarze, iż wartość artystyczna i muzykalna tych przypadkowych kompozycyj jest mała i nie warto zbyt wielkiej wagi do nich przywiązywać, chyba o tyle, o ile dotyczą osobistości Chopina". (26 października 1886). Kolberg przesyła mu tego poloneza (16 listopada 1886) i dodaje: „...wstęp i pierwsza część poloneza są godne pióra Fryderyka, tożsamo można powiedzieć o pierwszej części tria (jakoby żal i boleść rozstania wyrażającego); obie zaś drugie części tak poloneza, jak i tria, niby wiązadła z tamtemi, są znacznie słabsze, lubo ustęp w triu oktawami idący jest pełen energji. Wogóle poloneza tego wyżej stawiam od trzech przez Fontanę wydanych, lubo nie dorównywa on późniejszym drukowanym". Chciałby go tedy Kolberg wydać i poleca Karasowskiemu podjęcie w tym względzie kroków. W grudniu t. r. odpisuje Karasowski, że księgarze i nakładcy muzyczni po długiej pauzie odesłali mu poloneza („musiał im się nie podobać") i dołącza na dowód list L. Hoffahrta.

Na tem się kończy korespondencja

* * *

Stosunek Kolberga do Chopina był tedy z wielu względów interesujący. Czerpiąc z rękopisów, nie przypuszczam, aby te szczegóły były wiadome późniejszym bjografom Chopina, i dlatego nie porównywając wszystkich żywotopisów, podaję je jednak do publicznej wiadomości w przekonaniu, że się na coś przydadzą i zainteresują przyjaciół tak Chopina, jak i Kolberga.

R. Zawiliński.

—o—

A także »invitation á la dance« ze strony sir Auston Chamberlaina pod adresem Francji, Niemiec i Włoch nie zawsze zostanie przyjęte z równą gotowością ze strony tych trzech partnerów dyktatorskiego dancingu. Locarno Locarnem — a odrębne interesy interesami, zwłaszcza »sacro egoismo« Mussoliniego.

Jednakże w każdym razie hasło Chamberlaina musi wywołać nadzwyczajną czułość u tych »pewnych« państw, którym premjer angielski z lekkiem sercem narzuca osobne obowiązki i konieczność poświęcenia się dla wspólnego dobra. (j.)

Sprawa stabilizacji urzędników

Pisma warszawskie donoszą:

Wstrzymana od kilku miesięcy z powodu przeprowadzanej reorganizacji akcja stabilizacji urzędników państwowych została już wznowiona przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Wznowienie prac pozostaje w związku z przyjęciem przez prezydjum Rady ministrów projektu zarządzenia, mającego na celu uproszczenie technicznej strony stabilizacji, która temsamem przeprowadzona może być w szybszem tempie, niż miało to miejsce uprzednio.

Tak więc jeden z zasadniczych postulatów urzędniczych, acz po dłuższej zwłoce, wszedł wreszcie w stadjum realizacji. Odkładanie zakończenia akcji stabilizacji, która nadomiar w r. ub. objęła zaledwie nieznaczną część urzędników, pomijając już prawie zupełnie urzędników niższych stopni — w szeregi pracowników państwowych wprowadziło wielkie rozgoryczenie i odbiło się ujemnie na interesach administracji państwowej. Przyspieszenia prac stabilizacyjnych i bezwzględnego ich ukończenia w roku bieżącym odnośnie do wszystkich urzędników, mających pełne warunki do stabilizacji — domagały się też ustawicznie organizacje urzędnicze, co znalazło swój wyraz w licznych rezolucjach i uchwałach. Wznowienie prac i możliwość szybkiego ich przeprowadzenia, jest więc miłą niespodzianką dla szerokich rzesz pracowników państwowych.

Stanowiska dla wysłużonych podoficerów

Jak już donosiliśmy, ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów, w którem na wszystkie instytucje rządowe, samorządowe oraz zakłady i instytucje, korzystające z subsydjów rządowych, nałożony został obowiązek przyjmowania na wakujące stanowiska, wymagające niższego wykształcenia, przedewszystkiem wysłużonych podoficerów zawodowych, następnie zaś dopiero — innych kandydatów. Rodzaj i liczbę takich stanowisk ustalają ministrowie, którzy wykonują też nadzór nad wykonaniem rozporządzenia Rady ministrów, oraz przesyłają ministrowi spraw wojskowych perjodycznie wykazy stanowisk, wakujących w najbliższym kwartale.

Kwalifikowanie wysłużonych podoficerów zawodowych przeprowadza komisja kwalifikacyjna przy ministerstwie spraw wojskowych. Skład jej ustali oddzielnem rozporządzeniem minister spraw wojskowych. Do komisji wchodzą przedstawiciele zainteresowanych ministerjów.

Ustalone przez komisje listy kolejności zakwalifikowanych kandydatów przesyłane są do władz, uprawnionych do nadawania wspomnianych stanowisk, przyczem władze te winny w ciągu dni 14 rozstrzygnąć o przyjęciu lub odrzuceniu kandydatów. W wypadkach nieprzyjęcia winny być podane powody tego.

Nieobjęcie stanowisk w terminie, przewidzianym przez przepisy służbowe bez uzasadnionych powodów, powoduje utratę prawa do stanowiska, na rzecz następcy w kolejności pierwszeństwa. Dwukrotne nieobjęcie stanowiska bez uzasadnionych powodów powoduje utratę prawa otrzymania stanowiska na podstawie art. 99 ustawy z dnia 18 lipca 1924 o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

Ustawa o inspekcji pracy

Z Warszawy donoszą:

Wobec tego, że na terenie państwa istnieją rozmaite przepisy o ochronie pracy, ministerstwo pracy złożyło jeszcze w pierwszym Sejmie projekt ustawy o inspekcji, oparty na zasadach, przyjętych przez konwencję międzynarodową. Projekt ten nie doczekał się wówczas załatwienia i przeszedł do Sejmu drugiego, który go częściowo rozpatrywał, nie zdążył jednak uchwalić. Wobec tego rząd postanowił nie czekać na załatwienie sprawy w Sejmie i wydać nową ustawę o inspekcji pracy, w drodze dekretu. W chwili obecnej projekt ustawy o inspekcji pracy rozpatruje Rada prawnicza.

Opieka nad zabytkami sztuki w okręgu krakowskim

Na posiedzeniu okręgowej komisji konserwatorskiej, które się odbyło w Krakowie pod przewodnictwem wojewody L. Darowskiego, przedstawił konserwator dr Szydłowski roboty, jakie w dziedzinie konserwacji zabytków prowadzone były w lecie b. r. Do najważniejszych należą: rozpoczęcie robót zabezpieczających średniowieczne obronne mury miejskie w Szydłowie, których pierścień okolny, po większej części jeszcze zachowany, stanowi jedyny zabytek tego rodzaju, następnie dalszy bieg restauracji kościoła pocysterskiego w Sulejowie, obejmującej przywrócenie właściwej szaty zewnętrznej nawom bocznym tego cennego pomnika architektury. Podjęto trudne prace koło umocnienia zagrożonej wieży pocysterskiego kościoła w Jędrzejowie. Odrestaurowane już jest po zniszczeniu wojennem prezbiterjum tej części kościoła w Szczepanowie, która jest fundacją Długosza. W Sandomierzu stwierdzono znaczne odchylenie od pionu ściany szczytowej wschodniej na kościele św. Jakóba (pocz. XIII w.) i zadecydowano rekonstrukcję tego szczytu, która będzie przeprowadzona na wiosnę 1927 r. Na wymienione roboty udzielono drobnych zasiłków z niewielkich funduszów asygnowanych przez państwo na cele opieki nad zabytkami. Z funduszów tych subwencjonowano nadto restaurację renesansowego ratusza w Tarnowie, dalszą restaurację dzwonnicy w Wiślicy (XV w.), rekonstrukcję renesansowych drzwi przy balkonie niższej wieży kościoła N. P. Marji w Krakowie, na którym to kościele wymienia się, jak wiadomo, miedziane pokrycie dachowe. Miejscowemu Komitetowi przyszedł rząd z pomocą kwotą 10.000 zł. W Krakowie odnowionych zostało kilka fasad domów zabytkowych przez ich właścicieli. Konwent OO. Bernardynów przeprowadził staranną odnowę głównej fasady kościoła. OO. Franciszkanie prowadzą restaurację wnętrza kaplicy Męki Pańskiej. W Nowym Sączu przygotowuje się podjęcie gruntownej restauracji kościoła parafjalnego. Prowadzona niewłaściwie odnowa kościoła parafjalnego w Bobowej została przez konserwatora skorygowana. W Siennie pokryto dachem gotycki kościół, zniszczony przez wojnę. Wobec zaniedbania cennej renesansowej budowli zamku w Szydłowcu, prowadzone są kroki w sprawie przyjęcia zabytku na własność państwa. Podobny obrót przyjęła sprawa ruiny biskupiego zamku w Lipowcu.

W związku z referatem rozpatrywała komisja sprawę uratowania resztek tablicy erekcyjnej kościoła w Siennie, rekonstrukcję szczytu kościoła św. Jakóba w Sandomierzu i pokrycia dachem ruiny zamku w Lipowcu.

KRONIKA

Kraków, 25 listopada.

Rozbudowa osiedla uzdrowiskowego Ojców

W poniedziałek, dnia 22 listopada odbyło się w prezydjum miasta pod przewodnictwem prezydenta inż. Karola Rollego I-sze posiedzenie komitetu rozbudowy osiedla uzdrowiskowego w Ojcowie. Po zagajeniu przez prezydenta Rollego, przedyskutowano referaty gen. pełnomocnika Czartoryskich, Podczaskiego, dyrektora Ski akc. uzdrowiska Ojców, Majewskiego i mecenasa Skąpskiego, odnoszące się do planu inwestycyj a mianowicie budowy drogi Kraków—Ojców, sieci dróg, świetlnej, wodnej i kanalizacyjnej w samem osiedlu, jakoteż uzyskania funduszów na pokrycie kosztów.

Na skutek szczególnego zainteresowania się parcelacją przez Górny Śląsk, oraz Zagłębie Dąbrowskie, stwierdził komitet, że sfinansowanie powyższych inwestycyjnych robót, a w szczególności budowy pierwszorzędnej szosy Kraków—Ojców, można już obecnie uważać za zabezpieczone. — Członek komitetu, dyrektor miejskiej Kasy Oszczędności, Federowicz, uznał również koncepcję finansową za dojrzałą a na następnem posiedzeniu ma nastąpić sprecyzowanie warunków sprzedaży parcel, stosownie do powziętych przez komitet wniosków. Redaktor Dąbrowski, oraz mecenas Skąpski stwierdzili w zakończeniu poważne znaczenie powyższej akcji dla Krakowa. Zapewnienie udania się akcji stworzenia nowożytnego osiedla uzdrowiskowego daje naszemu miastu pierwszorzędnej wartości atrakcję turystyczną i ożywi go gospodarczo i zdrowotnie.

Na następnem posiedzeniu mają zapaść uchwały odnoszące się do wysokości kosztów parcel i formy ich sprzedaży. Niezależnie jednak od tego praca około budowy szosy Kraków—Ojców została już podjęta, gdyż komitetowi zależy na ukończeniu budowy tej szosy do lata przyszłego roku.

Zgromadzenia ludowe w Krakowie

W niedzielę 28 i w poniedziałek 29 listopada od będzie się w Krakowie ogólno-państwowy kongres „Piasta". Na kongres przybywają liczne delegacje z całej Polski z muzykami, banderjami i t. d. — Liczba uczestników obliczona jest na wiele tysięcy. Uczestnicy kongresu mają w niedzielę po nabożeństwie w kościele OO. Karmelitów na Piasku i po wstępnych naradach w „Sokole", udać się w manifestacyjnym pochodzie na Wawel.

Zapowiedź kongresu i manifestacji wywołało podniecenie w obozie „Związku Chłopskiego" pp. Stapińskiego i Bryla. To też od kilku dni mobilizują oni swoich zwolenników z powiatów okalających Kraków, wzywając ich do przybycia na manifestacyjny wiec „Związku Chłopskiego", który zapowiedzeli również na niedzielę 28 o godz. 9 rano na placu Szczepańskim — poczem ma odbyć się także pochód na Wawel. Odezwy Stapińszczyków utrzymane są w tonie niesłychanie wrogim w stosunku do Piasta.

Nawet ministrowie uczą się chodzić po Warszawie

Z Warszawy telefonują:

Obowiązek nauki chodzenia po ulicach dotyka nawet ministrów. I tak minister spraw zagranicznych **Zaleski**, idący w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego **Przeździeckiego**, w pobliżu ulicy Senatorskiej **został zatrzymany przez posterunkowego, który dał mu wskazówkę, jak ma chodzić** w związku z odbywającą się tam lekcją chodzenia.

Szofer ministra komunikacji został również zatrzymany na placu Teatralnym przez policjanta, który zażądał od niego kary za pewne **uchybienie**. Minister zapłacił za szofera dwa złote kary.

Aresztowanie sprytnego oszusta

Z Warszawy donoszą:

Policja aresztowała niejakiego Szyję Bazyljana, który w mistrzowski sposób przeprowadzał operacje z fałszywymi przekazami pieniężnymi. Straty skarbu państwa, spowodowane uszustwami Bazyljana sięgają 100 tysięcy złotych.

Przywódca warsz. niezależnych socjalistów skazany na 1 i pół roku więzienia

Z Wraszawy telefonują nam:

Sąd okręgowy w Warszawie skazał dra Józef Kruka, przewodniczącego grupy t. zw. socjalistów niezależnych na półtora roku więzienia z zarządzeniem natychmiastowego aresztowania. Dr Kruk był oskarżony o namawianie do zbrodni antypaństwowych.

Odwet za wydalania z Niemiec

Pisma berlińskie w doniesieniach z Warszawy twierdzą, że rząd polski polecił przeprowadzenie rejestracji wszystkich Niemców, obywateli państwa polskiego, celem wydalenia z Polski tylu Niemców, ilu Niemcy wydalą robotników sezonowych polskich z Niemiec.

Obsunięcie się góry

Iskrowo donoszą z Paryża:

Skutkiem katastrofalnego obsunięcia się góry pod Niceą zasypana została w znacznej części malownicza miejscowość Roquebilliere, przyczem 30 will zostało zasypanych i zginęło 21 osób. Także sąsiednie miejscowości są zagrożone obsuwaniem się ziemi.

Sukcesy jeźdźców polskich w Ameryce

Telegram z Nowego Jorku donosi:

W drugim dniu międzynarodowego konkursu hippicznego, por. Szosland zdobył pierwszą nagrodę.

Dziś dalszy ciąg zbiórki na budowę domu Ks. Kuznowicza.

Wszystkie wysiłki w kierunku podniesienia stanu rękodzielniczego i przemysłowego pójdą na marne, jeżeli nie ułatwimy młodzieży kształcenia się w przemyśle i rękodziele.

LISTOPADOWA AURA. Po szeregu wspaniałej letniej pogody — dzisiaj rano mieliśmy w Krakowie dość niezwykłe w ostatnim czasie zjawisko atmosferyczne, a mianowicie mgłę i deszcz. Szczególnie nadbrzeżne części Krakowa i Podgórza otulone były w nieprzebitą mgłę, która czyniła niewidocznemi najbliższe przedmioty. Zdaje się, że piękne dni wiosenne już się skończyły — a zima zbliża się szybkiemi krokami. Trudno! Natura ma swoje prawa.

W dniu dzisiejszym przypada uroczystość św. Katarzyny, imię której popularne jest w Polsce. Św. Katarzyna poprzedza czas adwentu, który w tym roku zaczyna się już w nadchodzącą niedzielę i potrwa cztery tygodnie. Szczególnie dzień św. Katarzyny obchodzony jest we Francji przez pracownice igły, które w tym dniu w fantastycznych strojach urządzają pochód t. zw. Katarzynek przez ulice Paryża aż do placu, na którym się znajduje figura św. Katarzyny. Również i we Wiedniu w dniu tym odbywają się bale t. zw. Catherine-bal.

DZIESIĘCIOLECIE KOMITETÓW PARAFJALNYCH. W dniu wczorajszym krakowskie komitety parafjalne, których zasłużonym prezesem jest ks. metropolita arcybiskup Sapieha a wiceprezesem p. prof. Kostanecka, obchodziły swój dziesięcioletni jubileusz. Komitety parafjalne powstały — jak wiadomo — w roku 1916, gdy do miasta naszego napływać zaczęły fale uchodźców wojennych, pozbawionych przeważnie środków do życia. Do tych nieszczęśliwych wyciągnął dobroczynną rękę komitet książęco-biskupi, posiłkujący się w swej akcji powołanemi do życia w tym celu komitetami parafjalnemi.

O WPROWADZENIE DORAŹNYCH KAR ADMINISTRACYJNYCH. Prezydjum m. Krakowa zwróciło się do województwa krak. z memorjałem, w którem prosi o spowodowanie wydania przez rząd przepisów o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu karno-administracyjnem. Prezydjum miasta powołuje się w swym memorjale na wydane już przepisy dla województwa b. Kongresówki i kresów oraz m. Warszawy o upoważnieniu władz administracyjnych pierwszej instancji za zgodą właściwego wojewody do wprowadzenia doraźnych mandatów karnych w przypadkach schwytania osób na gorącym uczynku, lub też gdy niema wątpliwości co do osoby przestępcy. Do wydania doraźnych mandatów karnych upoważnieni są funkcjonarjusze służby zewnętrznej. Wkońcu zaznacza prezydjum miasta, że w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej możnaby przepisy rozporządzenia ministra spraw wewn. o doraźnych mandatach karnych wprowadzić i w Małopolsce.

TOW. SAMOPOMOCY PRZECIW GAZOM TRUJĄCYM. Dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego, jako prezesa, walne zgromadzenie Tow. samoobrony przeciw gazom trującym w Krakowie. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, walne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rozwiązać istniejące Tow. i przyłączyć się do Tow. obrony przeciwgazowej w Warszawie, którego działalność rociąga się na całą Polskę. Nowo zawiązany w ten sposób oddział Tow. obrony przeciwgazowej wybrał na prezesa gen. Czikiela, na zastępcę rektora Marchlewskiego, na skarbnika red. Długołęckiego, na jego zastępcę płk. dra Korolewicza, na sekretarza st. r. magistratu Nowaka, na jego zastępcę dyr. Okszańskiego.

PODWYŻSZENIE KARY. B. prezes krakowskiego oddziału Izby kontroli państwa, Mieczysław Łasiński, skazany swego czasu wyrokiem I. instancji za zbrodnię sprzeniewierzenia na 6 miesięcy więzienia, został obecnie przez sąd najwyższy zasądzony na 1 rok ciężkiego więzienia. Kara nałożona na b. skarbnika Izby, Bilińskiego, w wysokości 1 roku ciężkiego więzienia, została przez sąd najwyższy zatwierdzona. Wobec prawomocności tego wyroku, obaj zasądzeni rozpoczną wkrótce odsiadywać kary.

SZAJKA ZŁODZIEJI W POTRZASKU. Przed kilku dniami skradziono 4.000 worków na szkodę krakowskiego młyna związkowego. — Obecnie w związku z tą kradzieżą aresztowała policja: Stanisława Grudzińskiego, lat 28 z Bochni, Władysława Łopatkę, lat 27 z Brzeska, Karola Measa, lat 27 z Krakowa, Antoniego Krawczyka, lat 20 z Górki Narodowej, Stanisława Sołtysa, lat 31 z Sieprawia, Michała Krawczyka, lat 28 z Górki Narodowej, Tadeusza Gierasińskiego, lat 19 z Krakowa i Stanisława Kozła, lat 20 z Krakowa. Aresztowanym odebrano dotychczas 230 worków oraz inne przedmioty, kttóre skradli na szkodę wspomnianego młyna.

ARESZTOWANIE DZIECIOBÓJCZYNI. Onegdaj donosiliśmy o porzuceniu noworodka do młynówki przy ul. Rakowickiej. Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano matkę tego dziecka, Wiktorję Pasternak, lat 30 liczącą, wyrobnicę bez zajęcia stałego miejsca zamieszkania.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do zamkniętego mieszkania Józefa Hrabika przy ul. Nowej, włamali się nieznani sprawcy przez oderwanie skobla i skradli garderobę. — Zofji Grosman zaś, zamieszkałej przy ul. Grodzkiej 29, skradziono z ganku poduszkę.

ZMARLI.

— Szymon Worobel, starszy kontrolor pocztowy, umarł w Krakowie w 62 roku życia.

— Aleksander książę Drucki-Lubecki umarł w Warszawie w 65 roku życia.

LISTOPADOWY OBCHÓD LEGJONISTÓW I STRZELCÓW. Staraniem „Związku Legjonistów" i „Związku Strzeleckiego" w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. w sali Tetmajerowskiej (Pałac Spiski, Rynek), uroczysty wieczór ku czci powstania z roku 1831.

Odczyt p. t.: „Wódz Naczelny w roku 1831" wygłosi kpt. dr Wacław Lipiński. W części koncertowej weźmie udział orkiestra wojskowa. Wieczór zakończą recytacje utworów Mickiewicza i Wyspiańskiego. Początek o godz. 7 wieczór. — Wstęp wolny.

O WOLNOŚĆ DRUKU. Odczyt pod tym tytułem wygłosi w piątek (26 bm.) o g. 7 wieczór w Kollegium wykładów znany publicysta i literat, Kazimierz Bartoszewicz. Będzie to bardzo ciekawa i barwna kartka z dziejów dziennikarstwa polskiego, mająca ideowy związek z obecnym zatargiem o wolność prasy. Znajdzie się w niej i echo ze świetnych rozpraw nad tym przedmiotem w Izbie francuskiej, które w swoim czasie poruszyły całą opinję europejską.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. W czytelni Muzeum Przemysłowego dziś o godz. 8 wieczór wygłosi dyr. Justyn Sokulski odczyt na temat „Z dziejów wydawnictw emigracyjnych 1864—1866 roku". Wstęp wolny.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, Sławkowska 6, I. p.) urządza w niedzielę wieczornicę, połączoną z tańcami dla członków i wprowadzonych gości.

ODCZYT. W sobotę dnia 27 bm. o godz. 7 wieczór wygłosi dr Ludwik Oberlender w sali „Kollegjum wykładów naukowych" odczyt na temat: „Kolonizacja żydowska w Polsce".

MUZEUM KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH będzie zamknięte od dziś do wtorku 30 bm. włącznie, z powodu gruntownego oczyszczania sal wystawowych.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek, 25 listopada o gdz. 6 wieczorem w sali Seminarjum filozoficznego dr uniw. Greg, Zbigniew hr. Lubieński, wygłosi odczyt p.t. „Podświadome dążenie w etyce Hobbes'a". — Goście mile widziani.

ZGROMADZENIE WŁ. REALNOŚCI. W sobotę, dnia 27 listopada 1926 r. o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. Andrzeja Potockiego 11, I. p., walne zgromadzenie Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych (Karmelicka 15).

Zgon b. rektora politech. lwowskiej Pawlika

We Lwowie zmarł nagle na udar mózgu w 62 roku życia dr Stefan Pawlik, b. rektor politechniki lwowskiej i b. dyrektor Akademji rolniczej w Dublanach.

Zmarły po ukończeniu gimnazjum w Małopolsce, odbył dalsze studja w Wiedniu, Berlinie i Lipsku, poczem rozpoczął zawód nauczycielski jako adjunkt w szkole dublańskiej.

W politechnice lwowskiej wykładał administrację rolną. Był członkiem komisji lustracji nauk matem.-przyrodn. Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie i posiadał odznaczenie w stopniu oficerskim „de l'Instruction publique". W lipcu br. prof. Pawlik ustąpił z powodu złego stanu zdrowia z katedry.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 22 listopada.

(Z Rady miejskiej. — Wiec rodzicielski. — Sensacyjna rozprawa).

Pod przewodnictwem wiceburm. dr Mütza odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem, po referacie p. Kulki i przedstawieniu straszliwych stosunków mieszkaniowych, uchwalono sprawę zakupna baraku grunwaldzkiego na pomieszczenie bezdomnych, powiększenie udziału gminy w Spółce mieszkaniowej w Krakowie do 30.000 zł. i rozpoczęcie budowy dwóch domów tej spółki na Kaplonowce, oraz przyznano magistratowi kredyt w wysokości 3.500 zł. na przedwstępne czynności koło przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej. — Uchwalono nadto wniosek nagły p. Ciołkosza o złożenie podziękowania partji PPS, a przedewszystkiem posłowi dr Markowi za pomoc przy reaktywowaniu Rady miejskiej. Wybór burmistrza i asesorów odpadł z powodu braku kompletu.

Wiec rodzicielski II gimnazjum oświadczył się za ośmioklasowem gimnazjum. W tym celu uchwalono wysłać odpowiednie telegramy do ministerstwa W. R. i O. P. i kuratorjum.

Przed sądem karnym odbyła się sensacyjna rozprawa przeciw Annie Lagowskiej, asystentce pocztowej w Sędziszowie o sprzeniewierzenie w urzędzie ponad 1.000 zł. Sprawę wykrył inspektor pocztowy, delegowany z Bydgoszczy p. Ankuszewicz. Oskarżona ze skruchą przyznała się do czynu, a jako motyw podała, że skłoniło ją do czynu krytyczne położenie przyjaciółki, niejakiej p. Zabawskiej, która po operacji nie miała środków na dalszą kurację. Wyniki rozprawy wykazały prawdziwość tłómaczenia oskarżonej, a ponieważ strata została we właściwym czasie pokrytą, przeto sąd oskarżoną uwolnił. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Rozprawie przewodniczył s. o. Jek, wotowali s. o. Jachna i s. o. Siedlecki, oskarżał prok. Jaśkiewicz, bronił prof. dr Reinhold z Krakowa.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni „Dyktator" Jules Romains'a, który w pełni powodzenia schodzi z afisza, ustępując miejsca nowościom repertuaru. Komisja pedagogiczna, wyłoniona z tutejszego Kuratorjum, uznała sztukę dla starszej młodzieży szkolnej za dostępną, o czem dyrekcja teatru zawiadamia równocześnie wszystkie miejscowe zakłady naukowe. — W piątek teatr zamknięty z powodu próby generalnej z „Akropolisu". W sobotę wraca na afisz po dłuższej przerwie, cieszący się rosnącem powodzeniem „Proboszcz wśród bogaczy", którego pogodny nastrój i pełen sentymentu humor zdobywa sobie coraz liczniejsze koła słuchaczy. Większość biletów na to przedstawienie zakupiona już jest przez gości zamiejscowych. Niedzielne przedstawienie wieczorne zakupione zostało w całości przez uczestników Zjazdu Ludowego. Danem będzie „Książę Niezłomny" Calderona-Słowackiego. Po południu po cenach zniżonych „Cały dzień bez kłamstwa", który przy sprzedanej widowni osiąga rekordową w tym sezonie cyfrę 15-tu przedstawień. Próby z „Akropolis" z udziałem całego personalu z reżyserem J. Sosnowskim i kierownikami poszczególnych działów dobiegają końca. W rolach głównych ukażą się: pp. Klońska (Niewiasta) z pomnika Ankwicza, Andromacha, Noc), Hałacińska (Kasandra), Kosmowska (Hekuba), Barwińska (Helena), pp. Nowakowski (Harfiarz), Socha (Jakób), Surzyński (Hektor), Sawan (Parys),

Jadnowski (Izaak), Kulakowski (Ezaw), Suchcicki (Wł. Potocki) i in. Ilustrację muzyczną Bolesława Raczyńskiego uzupełnił autor nowemi partjami wokalnemi. Premjera 29 bm. w rocznicę powstania listopadowego.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Repertuar bieżącego tygodnia wypełni nader wesoła operetka W. Kolla „Cnotliwy Baldwin", ciesząca się zasłużonem powodzeniem w obsadzie premjerowej. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. świetna operetka „Taniec szczęścia", w której wystąpią p. Blanka Orszańska. W poniedziałek 29 listopada pierwszy występ artystów operetki lwowskiej, M. Grabowskiej, primadonny, F. Kuligowskiego reżysera i tenora, oraz S. Ryłskiej wodewilistki w pięknej operetce Granistaedtera, p. t.: „Orlów". Bilety do nabycia w handlu WP Rudnickiego. Linja A-B.

SŁYNNY BALET BOEDEWIESER, w powrocie z Bukaresztu, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni w sobotę, 27 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 25 listopada: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).
Piątek, 26 listopada: Teatr zamknięty.
Sobota, 27 listopada: „Proboszcz wśród bogaczy".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Czwartek, 25 listopada: „Cnotliwy Baldwin".

Z kraju

PLAC SASKI W WARSZAWIE DO DYSPOZYCJI WOJSKOWOŚCI. Komendant miasta, płk. Rozen, wystosował do magistratu warszawskiego list z protestem przeciw samowolnemu regulowaniu i używaniu placu Saskiego, który musi pozostawać do dyspozycji wojskowości.

NAGRODY PIENIĘŻNE DLA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. W związku z pogłoskami o rozdziale „remuneracji", ministerstwo skarbu komunikuje, że uchwalona w budżecie na rok 1926 kwota na wynagrodzenie pieniężne dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy skarbowych, wynosi 2 miljony złotych i przeznaczona jest dla funkcjonarjuszy i urzędników wszystkich władz i urzędów, podległych ministerstwu skarbu wraz ze służbą celną. Ogólna ilość urzędników i funkcjonarjuszy tego działu wynosi około 16 tysięcy osób, a nagrody pieniężne wypłacane są w różnych na ogół bardzo skromnych kwotach, za specjalnie gorliwe spełnianie obowiązków, oraz za prace specjalne poza godzinami służbowemi i to w zależności od osiągniętych wyników prac.

UNORMOWANIE ZAJĘĆ LEKARZY URZĘDNIKÓW. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zabraniające lekarzom urzędnikom służby zdrowia, podejmowania się ubocznych zajęć za szkodą dla zajęć służbowych. Według tego rozporządzenia, lekarzom państwowych nie będzie wolno pracować ani w szpitalach prywatnych, ani kasach chorych. Czasowego pozwolenia udzielać będzie tylko minister spraw wewnętrznych.

Nowe rozporządzenie nie zabrania lekarzom urzędnikom prywatnej praktyki.

EMERYCI KOLEJOWI Z MAŁOPOLSKI ŻĄDAJĄ SPRAWIEDLIWOŚCI. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja Stowarzyszenia emerytów kolejowych we Lwowie w sprawie zrównania emerytur pracowników kolejowych byłej Galicji z emeryturami kolejowemi z ustawy emerytalnej z 1921 roku. Delegacja przedstawi swoje żądania ministrom komunikacji i skarbu.

OPADNIĘCIE BALONU. Z Warszawy donoszą: Balon wojskowy kompanji przeciwlotniczej w Jabłonnej, który wczoraj zerwał się z liny, opadł w Pułtusku.

WARSZAWSKA ULICA HULA CORAZ TO ŚMIELEJ. Wczoraj były policjant rzucił się na posterunkowego 8 komisarjatu, Kossakowskiego, który usiłował bronić przed Baranowskim kobietę, niejaką Borysową. Branowski usiłował rozbroić Kossakowskiego, jednak przy pomocy przechodniów udało się ubezwładnić napastnika.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA BISKUPA MARJAWICKIEGO. Sąd najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący arcybiskupa Marjawitów, Kowalskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata za bluźnierstwo przeciw Bogu, popełnione w jednej z jego odezw.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA. W Rogóźnie (Wielkopolska) odebrał sobie życie gen. dyrektor Tow. akc. „Młynotwórnia", inż. Stanisław Leśniobrodzki. Powód samobójstwa nieznany.

ARESZTOWANIE RABUSIÓW POCZTOWYCH. Z Krosna donoszą, że aresztowano tam sprawców rabunkowego napadu na wagon pocztowy w dniu 12 października br., przyczem zrabowano 19.000 zł. Jako sprawców tego napadu rabunkowego aresztowani zostali w Krośnie: Jan Skubicki, Jędrzej Krukierek z rodziną i Władysław Baran z bratem i siostrą. Przy rewizji znaleziono u aresztowanych 5.100 zł i 32 dolary.

OBRABOWANIE KUPCA W POCIĄGU PRZEZ „USYPIACZY" KOLEJOWYCH. Jadącego pociągiem z Poznania do Łodzi kupca Płóciennieczaka uśpili trzej bandyci kolejowi paleniem odurzających papierosów, poczem zrabowali mu portfel z 10.300 złotych i 500 dolarami.

POGRZEB Ś. P. DRA ERNESTA ADAMA odbył się we Lwowie we środę po południu. W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności i przedstawiciele wszystkich sfer społecznych. Senat reprezentował senator Thulie. Przy wyprowadzeniu zwłok z domu żałoby żegnał Zmarłego radca miejski Próchnicki, poczem olbrzymi kondukt ruszył na cmentarz Łyczakowski.

NIEFORTUNNE ZDJĘCIE FILMOWE. Podczas zdjęcia filmowego w Poznaniu aparatem, ukrytym w jednym z okien w pewnej scenie, brała udział dziewczynka w łachmanach, która w myśl scenarjusza, sprzedawała kwiaty pod cukiernią Dobskiego. Artysta, grający brutalnego opiekuna, przystąpił w pewnej chwili do dziewczynki i wyrwał jej z rąk pieniądze, nie szczędząc wyzwisk i przekleństw. Wtedy do sceny wmięszali się prawdziwi przechodnie i oburzeni stanęli w obronie poniewieranej dziewczynki a jeden z nich nawet, biorąc na serjo całą awanturę, przybrał tak groźną postawę, że aktor musiał w ucieczce szukać ocalenia.

UCIECZKA NIEBEZPIECZNYCH WIĘŹNIÓW. Z Poznania donoszą: Z domu karnego zbiegło 7 niebezpiecznych przestępców, z których jeden skazany był na dożywotnie więzienie. Więźniowie ci napadli na jednego z dozorców, ubezwładnili go i zakneblowali mu usta, a gdy na odgłos szmerów nadbiegł drugi dozorca, również go ubezwładniono. Następnie więźniowie, będąc w posiadaniu kluczy, wydostali się boczną bramą poza obręb więzienia i zbiegli.

ROZKŁAD W PRAWOSŁAWIU NA LITWIE. Z Wilna donoszą, że ostatnio po przejściu protoreja Hapanowicza na katolicyzm, daje się zauważyć silny rozłam w kościele prawosławnym. — Obecnie słychać, iż były episkop wileński, Antonjusz, rezydujący w Krzemieńcu, ma zamiar przejść na katolicyzm. W związku z tem wyżsi duchowni prawosławni odbyli ostatnio konferencję, na której omawiano środki przeciw rozpadnięciu się kościoła prawosławnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SCHWYTANEGO SZPIEGA. Z Wilna donoszą: Na granicy litewskiej ujęty został niejaki Czarneckis, w chwili, gdy usiłował przejść do Litwy. Czarneckis siedział już swego czasu w więzieniu za uprawianie szpiegostwa na rzecz gen. sztabu w Kownie, jednak z braku dowodów został wypuszczony na wolność. — Obecnie osadzony w areszcie tymczasowym, poprzecinał sobie żyły w zamiarze samobójczym.

GĘSI ZDRADZIŁY PRZEMYTNIKA. Z Wilna donoszą: Na odcinku Giżejły patrol KOP. zaaresztował niejakiego Wagnera, który usiłował przemycić przez granicę gęsi. Zaznaczyć należy, że uwagę patrolujących oddziałów zwróciły same gęsi, które w czasie transportu podniosły wrzask i na skutek tego transport został przyłapany.

Ze świata

POWODZENIE KIEPURY W WIEDNIU. — Z Wiednia donoszą: Dyrekcja Opery państwowej przygotowuje na 22 września 1927 r. premjerę opery C. W. Korngolda „Cud Heliony" (Das Wunder der Heliane). Główne role odtworzą Marja Jeritza i Jan Kiepura. Obsadzenie już dzisiaj roli przez Kiepurę świadczy o jego popularności w Wiedniu.

NOWY RUCH STRAJKOWY WŚRÓD URZĘDNIKÓW W WIEDNIU. Iskrowo donoszą z Wiednia, że wśród urzędników państwowych wystąpiły na nowo objawy niezadowolenia. Urzędnicy grożą ponownie strajkiem.

NOWA WALUTA NA WĘGRZECH, t. zw. pengoe, jak donoszą iskrowo z Budapesztu, będzie wprowadzona w obieg z dniem 27 grudnia. Dotychczasowe noty koronowe będą wycofywane do 30 czerwca.

BURZE W NIEMCZECH. Pisma berlińskie donoszą, że w pobliżu Monachjum silna burza dokonała spustoszeń, powodując wielkie straty. Szosy zostały zniszczone, słupy telegraficzne obalone, szereg wsi i osad poniósł wielkie straty. Pomiędzy Nowym Brandeburgiem a Szczecinem, w pobliżu stacji Sponholz burza i deszcze uszkodziły tor kolejowy, który obsunął się na przestrzeni 80 metrów.

Sprawy sądowe

POSEŁ MARJAN DĄBROWSKI PRZECIW B. REDAKTOROWI „GOŃCA" DROWI ŚWIRSKIEMU.

Dziś przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się **6-krotnie odraczana** rozprawa posła i redaktora „Ilustrowanego Kurjera Codz.", Marjana Dąbrowskiego przeciw b. redaktorowi „Gońca", drowi Świrskiemu **o obrazę czci, popełnioną drukiem.** Mianowicie „Goniec Krakowski" zarzucił swego czasu posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu w dwóch artykułach, że jest cichym spólnikiem krakowskiej restauracji kolejowej.

Jak wiadomo, rozprawa ta nie dochodziła do skutku dlatego, że oskarżony na rozprawy się nie jawił. Dziś oskarżony **dr Świrski zeznawał mętnie.** Na zapytanie, czy **prowadzi dowód prawdy, oświadczył, że prowadzi,** innym razem zaś, przyciśnięty do muru przez zastępcę oskarżyciela prywatnego, **daje wymijające odpowiedzi.**

Ostatecznie zapytany przez adwokata dra B. Rappaporta: **Czy pan podtrzymuje zarzuty i czy pan twierdzi, że są one prawdziwe,** oskarżony **daje odpowiedź negatywną.** Opowiada dalej, że artykuły te zostały umieszczone **pod jego nieobecność,** kiedy bawił w Wilnie i Zakopanem. Następnie, że artykuły te napisane zostały **na podsttawie listu** partji chrześcijańskiej **a autorami ich byli dr Hrabyk i ś. p. Trepka, i odpowiedzialności za ich umieszczenie nie przyjmuje.** Oskarżony dr Świrski **prowadzi jedynie dowód prawdy na to, że był nieobecny w redakcji** w tym czasie, gdy się te artykuły ukazały i że redakcja, umieszczając je, działała w dobrej wierze.

Po przesłuchaniu oskarżonego, sędzia przystąpił do postępowania dowodowego. Rozprawie przewodniczący s. o. Hubaczek, wotują sędziowie Kraus i Wątor, oskarżyciela prywatnego zastępuje adwokat dr Bertold Rappaport, oskarżonego broni dr Feller.

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO.

Wczoraj zakończyła się w krak. sądzie okr. karnym odraczana dwukrotnie rozprawa przeciw Antoniemu Wodarskiemu z Woli Justowskiej, oskarżonemu o zabójstwo, dokonane podczas asenterunku na pl. Jabłonowskich w Krakowie, na osobie poborowego Kobieli. Zeznania świadków wykazały, że zajście miało miejsce podczas kłótni między rekrutami z Woli Justowskiej, a rekrutami z Woli Duchackiej. Wodarski ścigany przez podchmielonego Kobielę, odwrócił się i pchnął go nożem w pierś, raniąc go śmiertelnie. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Wodarskiego za zbrodnię zabójstwa na 1 rok ciężkiego więzienia, przyjmując jako okoliczność łagodzącą, że Kobiela go ścigał.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W dalszym ciągu procesu Bartoszewicza sąd zajmuje się odczytywaniem szeregu dokumentów, stanowiących dla prokuratora jedną z podstaw oskarżenia. Pomiędzy odczytanemi dokumentami znalazł się szereg fikcyjnych protokułów przyjęcia, które podpisał kom. Bartoszewicz, na niedostarczone dla marynarki przedmioty, zamówione w koncernie Marszałka.

SKAZANIE DEFRAUDANTA.

Przed sądem karnym w Poznaniu stanął ogniomistrz zbrojowni poznańskiej, Alojzy Tomaszewski, który w swoim czasie zdefraudował 4.000 zł., przeznaczone na zakup opału, poczem zbiegł na kresy wschodnie, gdzie się przez dłuższy czas ukrywał. Odszukany i stawiony przed sądem, Tomaszewski został skazany na półtora roku więzienia.

Z komisyj Sejmu i Senatu

Warszawa, 25 listopada.

DYSKUSJA NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Rymara obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad **budżetem ministerstwa spr. wewnętrznych.** W zakończeniu dyskusji ogólnej wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński w godzinnem przemówieniu scharakteryzował prace ministerstwa spraw wewnętrznych, przyczem omówił sprawy personalne w zakresie ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz odpierał wysuwane podczas dyskusji zarzuty, wskazując, że do tej chwili liczba urzędników przeniesionych w stan nieczynny wynosi 2 centrali 16 na liczbę zredukowanych 67, i również 16 we władzach powiatowych i wojewódzkich na ogólną liczbę około 700 zredukowanych. Następnie wiceminister przedstawił szczegółowo prace w zakresie reformy administracyjnej, pojętej z jednej strony jako zmiana i ulepszenie organizacji, z drugiej jako ujednostajnienie i poprawienie materjalnego prawa administracyjnego oraz utworzenie nieistniejącego dotychczas właściwie prawa o postępowaniu i egzekucji administracyjnej.

Stwierdzając, że ministerstwo samo wkroczyło na drogę daleko idących redukcji i oszczędności, co znalazło wyraz w przedstawionym budżecie, wiceminister uważa za niebezpieczne zmuszać ministerstwo do dalszych redukcyj przez obcinanie mechaniczne budżetu, albowiem dalsze oszczędności dadzą się osiągnąć jedynie przez systematyczną organizację. Środki te nie mogą być stosowane w sposób gwałtowny bez szkody dla sprawności aparatu administracyjnego.

Następnie komisja przeszła do dyskusji szczegółowej, przyczem po stronie dochodów podwyższono sumę jaką osiągnie się ze sprzedaży koni policyjnych o 110.800 zł., natomiast skreślono w dochodach 29 tys. zł. ze sprzedaży znoszonych mundurów. W wydatkach zmniejszono różne pozycje ogółem o 196 tys. W dziale traktującym o wydatkach województw i starostw.

Na posiedzeniu popołudniowem zakończono rozprawę szczegółową nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. W **dziale policji** zmniejszono wydatki osobowe z 700 tys. zł. i środki lokomocyjne o 69 tys. zł., przyczem sumę na zakup nowych koni policyjnych podwyższono o 180.000 zł.

Po załatwieniu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych komisja przystąpiła do działu długów państwowych. Po sprawozdaniu pos. Pączka, przyjęto projekt rządowy bez zmiany.

REZOLUCJA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Sprawa interpretacji art. 44 konstytucji komisja konstytucyjna rozstrzygnęła, przyjmując jednomyślnie następującą uchwałę:

W związku ze sprawozdaniem komisji prawniczej z dnia 15 listopada br. o wnioskach poselskich, dotyczących uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczyp. z dnia 4 listopada br. Nr. Dziennika Ustaw Rzplitej 110 poz. 640 o **karach za** rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, komisja konstytucyjna **jednomyślnie** stwierdza niezależnie od przewidzianego w artykule 44 konstytucji trybu uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej wydanych na podstawie tego artykułu konstytucji ustęp 6, tudzież ustawy o upoważnieniu Prezydenta z d. 2 sierpnia 1926 r., przysługuje Sejmowi na zasadzie artykułów 2, 3, 10 i 35 konstytucji w **każdym czasie prawo uchylenia takich rozporządzeń w drodze zwyczajnej ustawy.** Wobec wątpliwości, w jakiej formie komisja debatuje nad interpretacją art. 44, przewodniczący stwierdza, że ta materja została przekazana komisji na podstawie uchwały Sejmu.

OBRADY NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ.

Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła wczoraj przed południem do dalszych prac **nad ustawami samorządowemi.** Obradowano na podstawie referatu pos. **Putka nad ustawą o ordynacji wyborczej do rad powiatowych.** W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych dyr. Weisbrot i radca Saloni. Przed przystąpieniem do dyskusji dyrektor Weisbrot w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że **rząd będzie współpracował z komisją nad ustawami samorządowemi** i co do projektów ustaw przez komisję już uchwalonych zajmie stanowisko i zgłosi wnioski najdalej do 10 dni.

Po tem oświadczeniu komisja przeprowadziła dyskusję szczegółową nad pierwszemi 6 artykułami projektu ustaw, zawierającemi zasady ordynacji. Według propozycji referenta wybory do sejmików powiatowych mają się odbywać **za pośrednictwem rad gminnych i okręgów wyborczych,** na które powiat został podzielony. Odnośnie do techniki wyborczej zgłoszono w czasie dyskusji szereg wniosków, które przekazano do rozpatrzenia specjalnej podkomisji, w skład której poza referentem weszli posłowie Kozłowski (ZLN), Wrona (Zw. Chłopski), Jaworowski (PPS), Insler (Koło żyd.)

ogółem zniżono różne pozycje na sumę 1.020 tys. Dział działalności służby zdrowia przyjęto bez zmian. Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 4.30.

REZOLUCJE KOMISJI SENACKIEJ SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa zakończyła wczoraj rozpatrywanie **sprawozdania N. I. K. P.** o budżecie ministerstwa rolnictwa, przyczem na wniosek referenta sen. Puławskiego (ZLN) uchwaliła szereg rezolucyj, a między innemi:

1) Rezolucję, stwierdzającą **poprawę rachunkowości i sprawozdawczości** w dziale ogólnym administracji ministerstwa rolnictwa, zwracającą jednak uwagę na sprawę złego zużytkowania zasiłków na cele rolnicze, które dziś stanowią znaczną pozycję w budżecie ministerstwa rolnictwa.

2) Komisja stwierdza **konieczność jak najszybszego powzięcia decyzji, które majątki państwowe mają przejść na rzecz ministerstwa reform rolnych,** gdyż stan przejściowy powoduje straty dla skarbu państwa.

Ponadto komisja uchwaliła co następuje: Przyjmując do wiadomości sprawozdanie dotyczące administracji i eksploatacji lasów państwowych, Senat wzywa rząd, aby w myśl poprzednich uchwał a) zorganizował **fachową i sprężystą administrację lasów,** którąby zapewniła rozwój produkcji, b) **rozwinął eksploatację leśną,** zapewniającą jak największą dochodowość dla skarbu państwa przy pomocy odpowiedniej polityki leśnej i przez wysokie uprzemysłowienie.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja rozpatrzyła sprawozdanie N. I. K. P. odnośnie do ministerstwa spraw wojskowych, przyczem część dotyczącą wyżywienia i umundurowania wojska referował sen. Rotenstreich (Koło żyd.) pozostałą zaś część sen. Januszewski (Wyzw.). Obaj referenci stwierdzili **poprawę w administracji wojskowej** oraz dążenie ministerstwa do stałego usprawnienia tej administracji.

W dyskusji, jaka się wywiązała, zabierali głos sen. Adelman, szef korpusu kontrolerów pułk. Maciszewski, oraz przedstawiciel N. I. K. P. Zgłoszone rezolucje będą przedmiotem uchwał na jednym z najbliższych posiedzeń komisji.

Wiceminister oświaty Gajczak podał się do dymisji

Warszawa, 25 listopada (AW). **Minister oświaty Gajczak wniósł wczoraj rezygnację ze swego stanowiska,** tłómacząc ją nieporozumieniami, jakie wynikły między nim a wicepremjerem **Bartlem na tle różnicy poglądów na** politykę ministerstwa oświaty.

Komentując tę dymisję, »Głos Prawdy« zaznacza, że wiceminister Gajczak **był za utrzymaniem status quo w polityce ministerstwa, przeciwnym zaś był zamierzonym wielkim zmianom w składzie personalnym.**

Dr Gajczak jest zwolennikiem nowoczesnego **sposobu pojmowania zadań szkolnictwa,** podczas kiedy wicepremjer Bartel miał wyrazić poglądy, **zbliżone do dawnych urządzeń szkolnictwa na ziemiach Polski.**

Bezpośrednim jednak powodem rozłamu była **różnica zdań na temat wychowania fizycznego młodzieży w szkołach.**

Wicepremjer Bartel wystąpił z żądaniem, aby wychowanie fizyczne co do programu i wykonania **zostało oddane pod ingerencję władz wojskowych,** dr Gajczak zajął stanowisko **odmienne.** Wicepremj. Bartel, który przybył dziś na posiedzenie komisji budżetowej, zapytany przez dziennikarzy o powód dymisji wicemin. Gajczaka odpowiedział:

— **Ja dymisji nie udzielam tylko Rada ministrów«.**

— Ale pan przedkłada wniosek.

— Skoro dwóch jest przeciwnego zdania, to **jeden z nich musi ustąpić. Ja nie zamierzam ustąpić.**

Przyczyny dymimisji wicemin. dra Gajczaka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 listopada. W kołach sejmowych jako powód dymisji podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty **dr Gajczaka podają różnice zdań w kwestjach, dotyczących typu szkolnictwa.**

Konferencja Brianda Mussoliniego i Chamberlaina

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Rzym, 25 listopada. Wedle doniesień jednego z pism, na skutek zabiegów Chamberlaina ma się odbyć spotkanie **Brianda z Mussolinim,** przyczem w tej konferencji weźmie także udział Chamberlain. Konferencja ma się odbyć w pewnej miejscowości nad Lago Maggiore, a jako datę spotkania wymieniają **dn. 11 grudnia.**

Z życia L. B. Krassina

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Londynie zmarł onegdaj przedstawiciel sowietów, Leonidas Borysowicz Krassin.

Krassin urodził się w r. 1870 w Tobolsku, jako syn urzędnika administracyjnego. Otrzymał on bardzo staranne wychowanie, a po ukończeniu szkół średnich rodzice wysłali go na politechnikę do Petersburga. Tutaj wszedł on do kół młodzieży radykalnej, przejął się socjalizmem i za propagandę wśród studentów wydalony został z politechniki. Nie wpłynęło to bynajmniej na zmianę jego przekonań politycznych — przeciwnie jeszcze bardziej przejął się teorjami socjalistycznemi. Wkrótce też został aresztowany i skazany w r. 1894 na wygnanie do Syberji. Po trzech latach przymusowego pobytu na Syberji udał się do Charkowa i tam ukończył politechnikę z dyplomem inżyniera.

Jako inżynier cieszył się on dużem poważaniem. Dobrze wychowany, inteligentny przebywał przeważnie wśród sfer burżuazyjnych i urzędniczych — pozostając jednak w dalszym ciągu socjalistą.

W r. 1903 nastąpił rozłam wśród socjalistów. Krassin oświadczył się za bolszewizmem. W rewolucji 1905 r. popierał Krassin najskrajniejsze programy. Dwa lata później za agitację bolszewicką aresztowany został w Wyborgu, skąd zdołał zbiec, dzięki dobrym stosunkom z urzędnikami. Wyjechał do Berlina, a później do Szwecji i tam też wojna światowa go zastała. Lenin bardzo cenił Krassina i powołał go do Rosji po rewolucji bolszewickiej. Krassin przybył dopiero w r. 1918 i objął komisarjat dla handlu.

W r. 1920 Krassin udał się do Londynu celem zawarcia traktatu handlowego. Pozostał on już w Londynie w charakterze ambasadora. Po krótkim pobycie w Paryżu powrócił do Londynu, gdzie po dłuższej chorobie zmarł. — Śmierć jego jest bardzo ciężkim ciosem dla rządu bolszewickiego.

Po śmierci Krassina

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 25 listopada. Zwłoki Krassina zostały zabalsamowane i będą przewiezione do Moskwy.

TELEGRAMY

Niema świadectw przemysłowych na raty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 listopada. **Pogłoski o wprowadzeniu rat przy wykupnie świadectw przemysłowych nie są zgodne z rzeczywistością.**

Przedłużenie poboru 10 pr. dodatku do podatku na r. 1927

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 listopada. W dniach najbliższych ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przedłużeniu poboru 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatków na rok 1927.

Wnioski o votum nieufności dla Stresemanna

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 25 listopada. W Reichstagu frakcja skrajnej prawicy oraz frakcja komunistyczna zgłosiły wniosek **o votum nieufności dla ministra Stresemanna.** Głosowanie nad temi wnioskami ma się odbyć dzisiaj.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE CHWIEJNE, DOLAR UTRZYMANY.

Kraków, 25 listopada.

Na rynku prywatnym tendencja dla efektów chwiejna, obroty stosunkowo słabe. W Krakowie płacono Zieleniewski 12.60—12.70, Tobaa 0.23—0.24, Siersza Górnicza 3.80, Chybie 4.75—4.85, Pasecki 11.75—12.00, z papierów pogiełdowych Jaworzno 14, Cegielski 13.25—13.50. Bank Polski 79.50—80.50, Lokomotywy 1.80.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany, kursa prawie że na tymsamym poziomie co wczoraj przy spokojnym nastroju i słabym ruchu. — W Krakowie dolar 9.00—9.00½ gotówka, czeki bankowe 9.02—9.03. — Warszawa gotówka 9.00—9.00.25, czeki bankowe 9.01.35. Lwów gotówka 8.99—9.00, czeki bankowe 9.02½. Katowice gotówka 9.00—9.01, czeki 9.02, Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.96, czeki 8.93.

Zurych, 25 listopada. (PAT.) Paryż 18.50, Londyn 25.15.25, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.12.50, Włochy 21.85, Berlin 123.10, Wiedeń 73.15, Warszawa 57.50.

Wiedeń, 25 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

UCZEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ — NOŻOWCEM. Trzynastoletni uczeń szkoły powszechnej we Lwowie, Baran, przebił nożem 14-letniego ucznia gimnazjalnego, Englischa, zadając mu ranę poniżej łopatki, którą opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Młodociany apasz zbiegł w niewiadomym kierunku.

Plany parcelacyjne na rok przyszły

Minister reform rolnych udzielił następujących informacyj w sprawie zamierzonych na rok przyszły prac parcelacyjnych. Plan parcelacyjny przewiduje rozparcelowanie w roku przyszłym na terenie całego państwa 200.000 ha, z tego gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego 80.000 ha, z gruntów zaś prywatnych 120.000 ha. Przybliżone dane wykonania tego planu w stosunku do gruntów prywatnych przedstawiają się następująco: Na ogólny obszar 120.000 ha, wyznaczone w planie parcelacyjnym na rok 1927, dla gruntów prywatnych zostało w roku bieżącym rozparcelowane około 69.000 ha. Pozostaje więc niedobór, wynoszący około 51.000 ha, przyczem dotyczy on głównie województw zachodnich i wschodnich, to jest tych terenów państwa, dla których, czy to ze względu na małe zaludnienie rolnicze, czy też z uwagi na potrzeby uzupełnienia gospodarstw karłowatych i małorolnych parcelacja jak najintensywniej powinnaby się rozwijać. Dlatego też z uwagi na rzeczywistą potrzebę naprawy ustroju rolnego w państwie wspomniany niedobór parcelacyjny 51.000 ha będzie musiał być objęty wykazem imiennym na rok 1927. Majątki, które zostaną umieszczone w tym wykazie, będą musiały być rozparcelowane przez samych właścicieli lub sprzedane Państwowemu Bankowi Rolnemu do dnia 1 grudnia 1927 roku, a w razie, jeżeli to nie nastąpi, majątki te będą przymusowo wykupione przez ministerstwo reform rolnych. — Przy wyborze majątków wykaz imienny poza innemi względami, jak naturalny pęd do parcelacji na danym terenie, dezyderat ustawowy umieszczania większych majątków przed mniejszemi, pierwszorzędną rolę będzie odgrywała stwierdzona przez Urzędy ziemskie potrzeba uzupełnienia karłowatych gospodarstw w pobliskich wsiach w związku z zamierzonem scalaniem ich gruntów. Jak bowiem p. minister reform rolnych sądzi, należy roczny kontyngent 200.000 ha rozparcelować nietylko dlatego, że wymaga tego obowiązująca obecnie ustawa o wykonaniu reformy rolnej, lecz przedewszystkiem dlatego, by przez uzdrowienie przy wykonaniu tej parcelacji gospodarstw karłowatych uczynić z nich takie warsztaty pracy rolnej, które będą dopiero wówczas zdolne korzystać z dobrodziejstw kredytu długoterminowego i racjonalnie gospodarować.

Powrót ekspedycji grawimetrycznej

Po trzech miesiącach pobytu na Podkarpaciu, wróciła do Warszawy ekspedycja grawimetryczna, składająca się z dwóch osób personalu naukowego z p. E. Janczewskim na czele, oraz ze służby pomocniczej. Jest to pierwsza w Polsce ekspedycja, która przy pomocy niezwykle czułych wag grawimetrycznych systemu węgierskiego geofizyka Eötvösa, zapoczątkowała systematyczne badania rozmieszczenia pokładów mineralnych w głębi ziemi.

Znaczenie tych badań polega na tem, że na podstawie systematycznych pomiarów, wynikających z odczytywania pozycyj pionu, które muszą być dokonywane co godziny, można w sposób racjonalny wnioskować o rozmieszczeniu pokładów, ukrytych pod powierzchnią ziemi i wybierać właściwe miejsca wierceń.

Wyżej wspomniana ekspedycja pracowała w okolicach Kałusza, gdzie w 18 punktach dokonała pomiarów grawimetrycznych. Ogólny wynik pomiarów nie da się jeszcze w chwili obecnej sprecyzować, dziś jednak można już powiedzieć, że przewidywania natury geologicznej sprawdziły się i że wzdłuż całego Podkarpacia stwierdzono istnienie pokładów soli potasowych.

Dalsze poszukiwania na Podkarpaciu, jakie będą prowadzone z wiosną roku przyszłego, będą miały na celu nietylko tereny soli potasowych, lecz również tereny naftowe.

Diarjusz ekonomiczny

— **Ministerstwo kolei zgodziło się na podwyższenie ceny węgla**, dostarczanego kolejom o 16 1/2%.

— **Przejęcie zakładów Frenkopolu przez „Skodę"** odbyło się onegdaj. Statut towarzystwa został nieco zmieniony, umożliwiając wejście kapitału zagranicznego.

— **Syndykat dla zakupu starego żelastwa i łomu żelaznego dla hut** powstanie w najbliższym czasie w Katowicach, celem przeciwdziałania zwyżce cen łomu żelaznego.

— **Konsorcjum niemieckie powstało celem sfinansowania pożyczki długoterminowej dla Gdańska** w sumie 25 miljonów marek. Pozatem szereg firm w Gdańsku stara się o większe kredyty w Niemczech.

— **Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę** b. m. wykazuje następujące poważniejsze zmiany: Zapas dewiz i walut wzrósł o 8.9 mil. zł netto (133 mil.), portfel wekslowy zmniejszył się o 1.5 mil. zł (308.3 mil.), a obieg banknotów zmniejszył się o 20.9 mil. zł (528.7 mil. zł).

— **Obrady kartelu naftowego**, których przedmiotem będzie sprawa przedłużenia kartelu na lat 5, a następnie ustalenie wytycznych polityki naftowej rozpoczną się dzisiaj w Krakowie.

— **Projekt założenia giełdy drzewnej** w Warszawie i Lwowie został przychylnie przyjęty przez Radę giełdy drzewnej w Bydgoszczy.

Informacje przemysłowe i handlowe

STAN BANKÓW PRYWATNYCH W POLSCE. Na dzień 30 września b. r. przedstawiają się ważniejsze pozycje bilansowe 30 banków prywatnych, należących do Związku banków, następująco: w tysiącach złotych: suma bilansowa 710.476, gotowizna 18.958, waluty i dewizy 13.441, dyskonto 192.425, otwarty kredyt 205.405, pożyczki terminowe 6.832, wkłady terminowe 63.598, rachunki czekowe 190.999, wkłady wszelkiego typu 275.227, korespondenci „nostro" krajowi 59.589, zagraniczni 71.721, korespondenci „loco" 20.630, redyskonto 104.809.

Z KRAJOWYCH TARGÓW KONOPI I LNU. Na rynku konopi tendencja słaba, popyt minimalny, przypuszczają, że sezon zimowy przejdzie pod znakiem zupełnej ciszy. Notują za 1 kilogram franco stacja załadowcza: konopie 2.45 złotych, surowe 1.55 złotych, pakuły konopiane 1.26 złotych.

Słaba tendencja w dziale bawełny odbija się również niekorzystnie na rynku lnu. Obroty są małe, ceny obniżyły się dość znacznie. Notowano za 1 kilogram franco stacja załadowcza: len czesany 2.45 złotych, len surowy 1.55 do 1.80 złotych, pakuły lniane 72 gr., 1.08, 1.62 do 1.72 złotych.

POPRAWA SYTUACJI W BIELSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. — Jak donoszą z Bielska, poprawa stosunków kredytowych w bankach spowodowała poprawę widoczną w zbycie towarów i w produkcji. Obecnie przemysł tekstylny Biała Bielsko produkuje 50 procent swojej przedwojennej wytwórczości.

W tej chwili fabryki mają zamówienia z całego Wschodu od Persji począwszy, oraz z Ameryki Południowej. W ostatnim miesiącu zawiązał się lokalny syndykat eksportowy dla Ameryki Północnej z 21 firm, który swoich delegatów wysyła do Nowego Jorku. Sezon zimowy uważać należy za dobry, zwłaszcza, że sprzedano również dawniej magazynowane zapasy. Trudności w eksporcie powoduje słaby przydział krytych wagonów towarowych.

WYWÓZ JAJ Z POLSKI WZRÓSŁ ZNACZNIE W R. B. Do 1 listopada b. r. wywieziono z Polski za granicę 52.577 ton jaj, gdy w tymsamym okresie roku ubiegłego 28.000 ton. Wartość eksportu tegorocznego równa się 66 milj. zł. w złocie, zeszłorocznego (za 10 miesięcy) 38 miljonów złotych w złocie. Dotychczas cały eksport jaj pozostawał w rękach prywatnych pośredników, którzy w ten sposób zabierali część zysku producentowi. Dopiero teraz Centralne Towarzystwo Rolnicze przystąpiło do szerszej akcji, mającej na celu kooperatyzację tej gałęzi eksportu. Na prowincji powstało już dzięki temu kilka spółdzielczych zbiornic jaj, które przesyłają towar bezpośrednio do Związku Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie. Rozwijając dalszą akcję w tym kierunku, referat jajczarski Wydziału społ.-gosp. C. T. R. organizuje na wiosnę roku przyszłego cztery dalsze kursy jajczarskie, które dostarczą fachowych kierowników zbiornicom jaj przy mleczarniach spółdzielczych.

ZAROBKI PRZYGODNYCH POŚREDNIKÓW HANDLOWYCH. W tych dniach lwowska Izba przemysłowo-handlowa rozstrzygnęła sprawę prowizji dla przygodnych pośredników handlowych. W handlu rozróżnia się dwa rodzaje pośrednictwa: stałych, z którymi firmy normują należności i płatności prowizji specjalnemi umowami, oraz pośredników przygodnych. Co do tych ostatnich, to prowizja należy się im jedynie od tych interesów, które zawarto przy ich bezpośredniej interwencji. Od dalszych interesów między tymisamymi nawet kontrahentami, lecz bez udziału pośrednika, prowizja się nie należy.

HANDEL POLSKO-SOWIECKI przedstawia się w ostatnich latach następująco: w okresie od 1 października 1923 roku do 1 października 1924 roku wyeksportowano z Rosji do Polski towarów za sumę 613.936 dolarów, a w tymsamym czasie wysłano z Polski do Rosji towarów na sumę 1,484.397 dolarów. W identycznym okresie 1924—1925 przywieziono z Rosji za 1,623.313 dolarów, zaś eksportowano do Rosji na sumę 5,846.331 dolarów. Wreszcie w odpowiednim okresie roku ostatniego, to jest do 1 października b. r. import z Rosji sowieckiej wynosił razem 1,033.088 dolarów, a eksport z Polski do Rosji 4,503.235 dolarów, poza tem przedstawicielstwo handlowe sowieckie wydało w tym roku zamówień na sumę około 2 milj 500 tysięcy dolarów.

POPRAWA SYTUACJI W BIAŁOSTOCKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Białostockie fabryki włókiennicze pracują bardzo intensywnie na dwie zmiany; sezon jeszcze trwa, fabryczne składy wysprzedane, zapotrzebowanie nadal duże. W niektórych wypadkach towar białostocki pobija towar łódzki niższą ceną. Fabryki włókiennicze podniosły płacę robotnikom o pięć procent. Na rynku pieniężnym daje się odczuć odprężenie sytuacji; prywatna stopa procentowa spadła, o gotówkę łatwiej, przypływ walut obcych się zwiększył.

ROZBICIE MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU MIEDZI. British Metals Corporation zdeklarowała na brukselskiej konferencji członków kartelu swoje wystąpienie. W ten sposób został kartel miedzi rozsadzony od wewnątrz, przynajmniej na rynku londyńskim. Powodem wystąpienia British Metals Corporation jest fakt, że wskutek antitrustowej polityki Stanów, najważniejszy rynek stoi poza cenami kartelowemi. W każdym razie kadłub trustowy znajduje się w wysoce trudnej sytuacji. Na rynkach metalowych rozbicie pierwszego trustu było istną sensacją.

Z ŚWIATOWYCH TARGÓW ZBOŻOWYCH. Jak donoszą z Londynu, należy uważać spadek cen zboża w najbliższych miesiącach na światowych targach za całkowicie możliwy. Trudności transportowe i brak tonażu z pewnością będą usunięte niebawem. Wczesne w tym roku zbiory w Argentynie i Australji przypuszczalnie niezadługo będą załadowane. Zapasy w Kanadzie wzrastają we wszystkich centrach elewatorów. Obecnie zarówno kontynentalni, jak i angielscy odbiorcy powstrzymują się z kupnem w nadziei spadku cen. Mimo to wobec stosunkowo nieznacznych zapasów na kontynencie, nie należy się spodziewać gwałtownej baissy.

BANKRUCTWA BANKOWE W AMERYCE. Według ostatnich doniesień z Waszyngtonu, zamknięto w Ameryce w ciągu miesiąca lipca b. r. 138 banków z depozytami, wynoszącemi sumę 52,764.000 dolarów, w sierpniu zaś 51 banków, posiadających depozytów na dolarów 11,952.000.

Również w ciągu pierwszych trzech tygodni miesiąca września 5 banków krajowych i 21 stanowych przestało pracować. Depozyty ich wynosiły ogółem 7,458.000 dolarów. Najwięcej bankructw miało miejsce w Stanie Minneapolis, a następnie Atlanta, gdzie w lipcu zamknięto 97 banków.

WIELKIE ZAMÓWIENIA ZAGRANICZNE W POLSKICH HUTACH. Wyroby hutnicze zwyżkowały dość silnie na targach światowych pod wpływem utworzenia międzynarodowego kartelu żelaznego. Dotychczasowa podwyżka przekracza 1t. szt. na tonie. Polskie hutnictwo wykorzystując tę konjunkturę, wystąpiło na targach międzynarodowych, jako eksporter poważnych ilości towarów, podobno już obecnie dokonano transakcyj na wywóz 250.000 ton polskich wyrobów hutniczych. Dalsze zamówienia mają wpłynąć, jednakże, jak informują z innych źródeł, mimo pomyślnych konjunktur, transakcje te eksportowe zostały zawarte po cenach, które połączone są podobno ze stratami dla przemysłu hutniczego. Tego rodzaju transkacje zamiast przynosić państwu korzyść, powodują jedynie straty, które ponosi zarówno państwo, jak i konsument krajowy.

Baloniki meteorologiczne

W czasach ostatnich coraz częściej zdarzają się wypadki opadania na terytorjum Polski baloników meteorologicznych, pochodzących przeważnie z państw ościennych. Baloniki te co do celów, dla których są wypuszczane, należy podzielić na dwie kategorje. Jedne służą wyłącznie do obserwacji siły i kierunku wiatru, panującego w wyższych warstwach atmosfery i nie są zaopatrzone w żadne przyrządy meteorologiczne. Są to t. zw. balony pilotowe. Nazwa ta pochodzi stąd, że początkowo służyły one jako balony próbne do wyznaczania drogi dla aeronauty, odbywającego lot na balonie wolnym. Znowuż inne t. zw. balony-sondy o wymiarach znacznie większych, zaopatrzone w spadochron unoszą z sobą przyrządy samopiszące, notujące ciśnienie, temperaturę i wilgotność. Balony te wznoszą się niekiedy do 30 i więcej kilometrów t. j. do wysokości o osiągnięcie której żaden aeronauta pokusić się nie może. W ten sposób mamy możność robić obserwacje meteorologiczne w wysokich warstwach powietrza, które dawniej dla tego rodzaju spostrzeżeń były niedostępne. Dzięki tym pomiarom, wiedza nasza o budowie wyższych warstw atmosfery w latach ostatnich posunęła się znacznie naprzód. W sprawie tych badań, powinny wraz z instytucjami naukowemi współpracować najszersze warstwy ludności przez dostarczanie znalezionych przyrządów do Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

W zachodnich dzielnicach Polski, najczęściej opadają balony-sondy, wypuszczane przez niemieckie Obserwatorjum Aeronautyczne w Lindenbergu. We wszystkich wypadkach o znalezieniu balonu meteorologicznego, należy zawiadomić niezwłocznie najbliższy posterunek Policji Państwowej, lub Urząd gminny, które są obowiązane w myśl istniejących instrukcyj, przesłać balony oraz przyrządy do P. I. M. W razie znalezienia balonu sondowego z przyrządem samopiszącym, należy wypełnić załączony kwestjonarjusz i wysłać depeszę według załączonego adresu oraz dostarczyć przyrządy do powyższych organów władzy. W wypadku dostarczenia przyrządu nieuszkodzonego, znalazca otrzymuje odpowiednie wynagrodzenie, oraz zwrot kosztów związanych z zaopiekowaniem się przyrządem.

Aby nie uszkodzić przyrządu i nie zniszczyć nader cennych spostrzeżeń naukowych, nie należy w żadnym wypadku otwierać przyrządu lub dotykać części wewnętrznych.

Różne wiadomości

WĘGIEL PŁYNNY. Z Pittsburga donoszą do berlińskiego „Börsen Ztg." o odczycie, wygłoszonym tam przez prof. dr. Bergiusa o wynalezionym przez niego sposobie otrzymywania z węgla olejów mineralnych.

W odczycie tym, ilustrowanym przezroczami i próbami otrzymanych wyników, wynalazca oświadczył, że doświadczenia jego dowiodły, iż można otrzymać, przy pomocy wodoru, z każdego węgla, za wyjątkiem antracytu, oleje mineralne wagi od 40 proc. do 70 proc. węgla użytego do ich wyrobu.

Z tony węgla brunatnego można otrzymać 150 kilogramów olejów wagi średniej, 60 kilogr. smarów i 80 kilogr. oleju brunatnego. Użyty do tego wodór nie potrzebuje być czysty chemicznie.

Obecnie budowane są już w Niemczech dwie fabryki do przerabiania węgla brunatnego na olele mineralne. Obie fabryki mają wyrabiać na początek miljon beczek olejów rocznie.

RYSUNKI Z OKRESU LODOWEGO. Wielkie wrażenie wywołało przed kilku laty w świecie naukowym odkrycie, dokonane przez młodego badacza francuskiego, Norberta Casterota, w bardzo nieprzystępnej grocie Montespan, we Francji.

Casteret dotarł z narażeniem życia własnego, czołgając się w strumieniu wypływającym z pod niskiego sklepienia w głębi groty, do drugiej groty i znalazł tam ulepione z gliny postaci niedźwiedzi jaskiniowych i żubrów z okresu lodowego.

Podobne wyroby człowieka z przed setek tysięcy lat odnalazł poprzednio tylko nauczyciel Castereta, hr. Bégouen, profesor uniwersytetu w Tuluzie, badając jaskinię Tue d'Audubert.

Obecnie dwaj inni młodzi badacze, idąc za przykładem Castereta, dotarli, przezwyciężając wielkie trudności terenu, do innej części groty Montespan i odkryli tam rzecz jeszcze ciekawszą, mianowicie wyrysowaną, widocznie paznokciem, na ścianie gliniastej całą scenę myśliwską, przedstawiającą stado dzikich koni wpędzanych w pułapkę z pni drzewnych. Obraz ten ma dwa metry długości.

Poza tem znaleziono na gliniastem dnie jaskini ślady stóp ludzi z okresu lodowego. Ślady te, zastygłe w glinie, są tak wyraźne, że można odróżnić ślady dorosłych od śladów dzieci.

Elektryfikacja Włoch

Rozwój przemysłu we Włoszech północnych zmusił przemysłowców włoskich do uniezależnienia się od węgla, którego tak wielki brak odczuwają Włochy. Gorliwiej więc, niż gdziekolwiek, zajęto się tam wyzyskaniem prądów wodnych dla elektryfikacji kraju.

Ostatniemi czasy powstało we Włoszech już około 200 wielkich akcyjnych towarzystw elektryfikcji, z kapitałem zakładowym, sięgającym 4 miljardów lirów, a największe z nich zajęte są wyzyskiwaniem prądów wodnych gór Karstu. Przedewszystkiem zajęto się wyzyskaniem prądu rzeki Rjeki, znanej dobrze turystom, zwiedzającym słynne groty Karstu. Powyżej tych grot Rjeka przecięta będzie olbrzymią tamą 40 metrów wysokości. Utworzy się przez to jezioro sztuczne, objętości około 40 miljonów metrów sześciennych, a woda, z niego wypuszczona będzie kanałem, długości 18 kilometrów, przepuszczającym 15 metrów sześciennych wody na sekundę do zbiornika, umieszczonego powyżej San Giuseppe, pod Trjestem. Stąd rozpoczyna się spadek wody z 300 metrów wysokości do centralnych zakładów elektrycznych w dolinie Zaule, wytwarzając siłę 75.000 koni parowych. Zakłady to dostarczyć będą mogły w ten sposób 180 miljonów kilowatgodzin prądu rocznie.

Będzie to więc najpotężniejsza elektrownia Europy.

Druga, mniejsza tama, powstanie na rzece Rallez, tworząc jezioro, objętości 15 miljonów metrów sześciennych.

I z tego jeziora poprowadzi specjalny kanał wodę do San Giuseppe, skąd spadkiem, wysokości 135 metrów, woda podąży do elektrowni, a poza tem zasilać będzie wodociągi trjesteńskie.

Sfinansowanie tych dwóch przedsiębiorstw, znajdujących się już w budowie, wymagało kapitału 200 miljonów lirów.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 24 listopada 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·16
Bank Małopolski	0·25
Bank Handlowy Lwów	0·24
Pharma	0·92
Zieleniewski	12·70
Górka	13·00
Elektrownia	18·20
Chybie	4·85

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 24 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·97
Belgja	125·55—125·86—125·24
Holandja	360·65—361·55—359·75
Londyn	43·67—43·78—43·56
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	31·20—31·12—31·20—31·04
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	173·92—174·36—173·49
Włochy	37·80—37·89—37·71
Sztokholm	240·75—241·35—240·15
Wiedeń	127·18—127·50—126·86

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·70
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Polski	80·60—81·25—81·00
Cersta	1·00
Lilpewski	[illegible]
Spiess	2·90
Siła i światło	21·00
Wysoka	3·00
Cukier	2·75—2·87
Lazy	0·12
Węgiel	63·00—63·00
Nafta Polska	0·23
Nobel	2·50—2·45
Cegielski	13·00—13·50
Lilpop	15·50
Modrzejów	3·50—3·60
Norblin	0·90
Ostrowieckie	7·15—7·10—7·20
Parowozy	0·26
Ortwein	0·18
Rudzki	1·05—1·04—1·07
Starachowice	1·97—2·01
Żyrardów	11·00
Borkowscy	1·20
Syndykat rolniczy	1·60
Haberbusch	65·00
Spirytus	1·90
Żegluga	0·11
Mirków	0·72

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.